

TYGODNIK

Mistrzów Piekarskich

W POLSCE

Urzędowy Organ Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich z siedzibą w Poznaniu

Kierownik Redakcji i Wydawnictwa
Antoni Bartkowski
Telef. 53-75.



Redakcja i Administracja
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17.
Telef. 55-62.

Kalkulacja przy zakupie mąki.

Najważniejszym surowcem przerabianym w pracowni piekarskiej jest mąka, a mianowicie mąka żytnia i mąka pszenna w różnych odmianach i dobrociach.

Cena, za jaką nabywamy mąkę jest zależna od różnych okoliczności i warunków i podlega niesłychanym wprost różnicom za jeden i ten sam towar.

Na czym to polega? Odpowiemy na to:

Nieszczęściem dla piekarza jest, jeżeli zależy on pod względem finansowym od swego dostawcy. Zależność taka powstać może tylko wtenczas, jeżeli nie ma w interesie potrzebnego kapitału obrotowego własnego, a posługuje się kapitałem obrotowym swego dostawcy, uzyskanym w otrzymaniu surowca na kredyt. Zależność kredytowa od dostawcy objawia się natychmiast w przymusowym przepłaceniu każdego krydytowanego towaru, i to w różnicach czasami wprost nieprawdopodobnych. Dajemy przykłady oparte na rachunku produkcyjnym całego roku, jako jedynym czasokresie, którym powinniśmy się w prowadzeniu samodzielnego warsztatu pracy kierować.

Nabywca niezależny kupuje mąkę w cenie n. p. 60 zł. Za ten sam towar płaci nabywca zależny, to jest piekarz nie mający gotówki, bardzo rozmaicie. Różnica ta waha się od 1 do 12 zł.

Jakie są następstwa takiego przepłacania surowca?! Mamy na uwadze przeciętną piekarnię, przerabiającą dziennie 2 worki mąki. Przyjmujemy przeciętną przepłaconą sumę złotych 5, co przy dwóch workach uczyni dziennie 10 zł, a przy rocznej produkcji 300 dni po 10 zł, t. j. 3000 zł.

Idźmy dalej: Średni warsztat pracy potrzebuje kapitału obrotowego celem uniezależnienia się od wyzysku kredytowego najwyżej 2000 zł, którą to sumą bardzo przyzwoicie gospodarzyć się można.

Jak widzimy powyżej, płaci piekarz za kredyt taki 150 proc. rocznie, co podcina bezwzględnie każdą egzystencję.

Nie pomoże tu żadna pracowitość, żadna sumienność i obowiązkowość, gdyż wszystko bezwzględnie pożera surowiec za drogo na kredyt nabyty.

Powyżej dane twierdzenia oparte są na stanie rzeczywistym, przez nas wszystkich obserwowanym w życiu codziennym, gdyż wiemy dokładnie, iż przynajmniej 50 proc. wszystkich samodzielnich warsztatów piekarskich nie posiada własnego kapitału obrotowego.

Takie położenie naszego zawodu przejmuje grozą każdego, o dobro rzemiosła dbającego człowieka. Jak wobec tego wyglądają na całkowitej nieznajomości i wprost arogancji oparte twierdzenia o rzekomym dobrobycie i nadmiernem zarabianiu w zawodzie piekarskim?

Posłuchajmy co mówi czynny i wybitny znawca naszego zawodu cechmistrz bydgoski p. Hojka:

„Piekarz jest nieszczęśliwcem dlatego, że właśnie jako ostatni w przemyśle mącznym przetwarza mąkę na chleb, który stanowi dziś główny posiłek szerokiego ogółu. Na niego więc składa się winę, karę, a często i pokutę za cały przemysł zbożowy i mączny. Bo cóż to kogoś obchodzi, że zboże, żyto czy mąka podrożała. Chleb nie może podrożeć, a jeżeli podrożał, to piekarz jest winowajcą, bo rzekomo popełnił czyn karygodny, dostosowując cenę chleba do ceny mąki, czego mu się surowo zabrania“.

Tak też jest istotnie: większa część warsztatów pracy wegetująca bez własnego kapitału obrotowego, mniejsza część warsztatów wiążąca względnie jeden koniec z drugim o własnych siłach, a ponad wszystkim, jak urągowisko, ujadanie na zawód piekarski, jako nadmiernie zarabiający.

Środki naprawy i samoobrony muszą być stworzone przez nas samych i w naszym własnym żywotnym interesie.

Pierwszym warunkiem naprawy jest jedynie nabywanie towaru za gotówkę i nieprzepłacanie go.

Drugim warunkiem, organizowanie się wspólne w cechach, związkach, oraz w spółdzielniach, które

powinny być regulatorem na rynku mącznym, niedopuszczającym do wykorzystania słabych jednostek.

Spółdzielnie takie (których na Ziemi Wielkopolskiej kilka istnieje, i które stoją pod kierownictwem i kontrolą mistrzów zawodowych), powinny obsłużyć równą umiarkowaną ceną wszystkich bez wyjątku, i gospodarczo silnych i słabych.

Następnym nieodzownym warunkiem i obowiązkiem każdego mistrza piekarskiego jest dokształcanie się zawodowe, ćwiczenie się w kalkulacji zawodowej, dokładne poznanie jej istoty i zasad, abonowanie pisma zawodowego, zaś przy wspólnej naszej pracy i dobrej woli i przez nieprzeplacanie i niezakupowanie na kredyt mąki, stworzymy przyzwoitsze warunki naszego bytowania.

„Ba—Su“

Znaczenie gospodarcze związków cechowych.

W „Dzienniku Poznańskim“ z dnia 8 b. m. czytamy pod powyższym tytułem co następuje:

Przedewszystkiem należy uwzględnić w przyszłym ustawodawstwie rzemieślniczem fakt, że dawniejsze organizacje rzemieślnicze nie sięgały wpływem poza obręb murów miasta, że nowa ustawa obejmować musi szersze organizacje. Nie było organizacji rzemieślniczych obejmujących powiaty, województwa i całe państwo. Ta nadbudowa organizacji rzemieślniczych to rzecz nieomal najważniejsza dla rozwoju dzisiejszego rzemiosła i przyszłej ustawy rzemieślniczej.

Dawniej istniał tylko cech danego zawodu w danej miejscowości. Tam, gdzie było do utworzenia cechu w pewnym zawodzie rzemieślników zamalo — rzemieślnicy chcieli posiadać w cechu organ zdolny do życia i dlatego musiał posiadać odpowiednią liczbę członków — łączyły się zawody pokrewne w jeden cech wspólny, jak stolarze z tokarzami, bednarzami i kołodziejami, ślusarze z pilnikarzami, kowalami, płatnerzami i nożownikami.

Zwykle każdy cech z osobna posiadał własny budynek cechowy, szpital, magazyn, własne biura informacyjne a w razie zamieszek wojennych występowały w obronie miasta jako organizacje wojskowe, broniąc poszczególnych baszt i części murów.

Organizacja rzemieślników była wówczas lokalna w przeciwieństwie do organizacji kupieckich, posiadających jak np. Hansa charakter międzypaństwowy.

Ponieważ dziś nie miałyby sensu organizacje ograniczające się wyłącznie do rzemieślników jednego miasta, przeto już w ustawodawstwie rzemieślniczem niemieckiem przewidziano związki cechowe. Są one dwojakiego rodzaju: związki cechów na powiat i prowincję łączące rzemieślników jednego zawodu i także związki cechów różnych zawodów.

Mogą więc istnieć związki cechów np. krawieckich osobne w powiecie, osobne w województwie, osobne w całym kraju i tak samo związki, łączące cechy różnych rzemiosł: powiatowe, wojewódzkie i krajowe. Nad wszystkimi rzemieślnikami w województwie sprawuje rząd Izba Rzemieślnicza, nad rzemieślnikami w całym państwie czuwała w Niemczech organizacja, w której skład wchodziła delegacja wszystkich izb rzemieślniczych, ograniczająca działalność swą na czas krótki: obradując

dzień lub kilka dni do roku. Takiej organizacji w Polsce dotychczas nie posiadamy.

Szczególnej pieczę powinno ustawodawstwo poświęcić organizacji cechowych związków, ponieważ takie związki powiatowe, prowincjonalne lub krajowe posiadać mogą znaczenie wielkie, bo środki odpowiednie do przeprowadzenia planów na szerszą skalę, jak np. zorganizowanie kredytu, zakładanie spółek rzemieślniczych, przejmowanie robót publicznych, organizację szkolnictwa zawodowego itd. itd.

Tutaj właśnie przy organizacji związku cechów ujawnia się wyraźnie konieczność wspólnej akcji wszystkich rzemieślników, wspólna odpowiedzialność, dająca możność udzielania kredytu, przejmowania wszelkich dostaw rzemieślniczych, o które się słusznie rzemieślnicy dopominają. Jakie będą następstwa tej organizacji? Jakie zła usuną?

Trudność przekazywania np. dostaw rządowych, czy komunalnych polega na tem, że rząd nie może pertraktować, zamawiając np. parę tysięcy mundurów dla wojska z poszczególnymi krawcami. Zgłaszał się po zamówienie jakiś kapitalista i rozdawał roboty poszczególnym rzemieślnikom, zarabiając na ich pracy.

Rzemieślnika takie pośrednictwo krzywdzi, ponieważ kalkulacja jego obliczona na sprzedaż przez siebie, nie przez pośrednika.

Rzemieślnik pracujący własnymi rękoma nie jest w stanie dawać zysk pośrednikowi. Pośrednictwo przy sprzedaży odbywa się prawie zawsze z krzywdą dla rzemieślnika i jest przyczyną jego nędzy. Rzemieślnik nie mający środków do życia sprzedaje swój wyrób tanio, czasem bez zysku pośrednikowi.

Pośrednik kapitalista, czy to handlarz mebli, ubrania, dowiedziawszy się o takich rzemieślnikach, których nędza zmusza do szukania zbytu za tanie pieniądze, robi z nich dla siebie dostawców, daje im często surowiec, maszyny, na kredyt, zatrudnia w swoich lokalach i czyni ich na całe życie zawiśniętymi od siebie.

Są wprawdzie przedsiębiorstwa tego rodzaju sumienne i płacą rzemieślnikowi dość dobrze, ale nikt ręczyć nie może, że nie przejdą do wyzysku.

Oni to wielokrotnie napędzają rzemieślników, czeladników czy majstrów w szeregi socjalistyczne i komunistyczne, bo tutaj najłatwiej przekonać się, że kapitalista wyzyskuje w sposób nieludzki robotnika.

Gdyby w państwie istniały tak silne organizacje rzemieślnicze, jak związki cechowe, miałyby możność zaopiekowania się i takimi rzemieślnikami, dania im pracy zyskowniejszej i ochrony przed wyzyskiem.

Cech miejscowy nie rozporządzałby środkami takimi, jak np. związek cechów wojewódzki lub krajowy.

Należy więc związek stworzyć, aby podnieść rzemiosło i usunąć powód do niezadowolenia w klasie pracującej, do jakiej należy rzemieślnik jako majster i czeladnik. Atoli trzeba mieć na uwadze, że organizacje te nie mają jeszcze poza sobą żadnych doświadczeń.

Związki cechowe istniejące w Niemczech nie były tem czem być powinny. Rząd nasz, dając im szerszy zakres działania, powinien postąpić z należytą rozwagą, aby ich nie zdyskredytować.

D. Kr.

Artykuł ten dotyczy także zawodu piekarskiego, który jednakowoż pochłubić się może ilością związków cechowych.
(Redakcja).

Znaczenie i potęga organizacji.

Redaktor „Przeglądu Krawieckiego“ p. K. Krajna ogłosił kilka uwag o znaczeniu organizacji. Są one bardzo aktualne i trafne, wobec czego umieszczamy je poniżej. — Red.

Organizacja jest to zbiorowisko ludzi, dążących określonymi drogami do wspólnych celów, jak np. do zdobycia wiedzy, powagi materialnej i znaczenia w społeczeństwie.

Każda organizacja musi mieć samoistny cel, musi posiadać własne podłoże działania, oparte na zasadach ekonomicznych, społecznych, oświatowych lub politycznych. Tylko wówczas uniknie wkraczania w zakres cudzej działalności oraz zachłanności w stosunku do organizacji innych, a rozwijając się będzie z własnego pnia i dla własnego celu.

Biada organizacji, która byt swój opiera na zwalczaniu innej, na przeczeniu, a nie budowaniu tego, czego wymaga życie.

Rzeczywisty rozwój organizacji jest zapewniony, gdy powyższe wskazówki są spełniane, oraz gdy na czoło organizacji wysunie się ludzie zdolnych i poświęcających się w sprawie ogólnej.

Potęgą organizacji natomiast tkwi w karności szeregowców i obowiązkowości zarządu. Zarząd daje inicjatywę, członkowie zaś zobowiązani są spełniać wskazania. Każda rozumnie prowadzona organizacja wpływa na samowiedzę wśród członków, podnosi ich zmysł publiczny oraz poczucie własnej godności.

Hamuje zaś rozwój organizacji i kieruje ją na fałszywe tory sobkostwo i przesadny egoizm stanowy.

Organizacja postępową musi zwalczać obie tezy. Musi ona opierać się na zasadach solidaryzmu społecznego. Bowiem szczęście ludzkości leży w łagodzeniu przeciwności klasowych i w wyszukiwaniu wspólnoty społecznej.

Nie ten jest prawdziwym organizatorem, kto słowa ubiera w najbardziej postępowe formułki, lecz ten, kto słowem i czynem toruje drogę ku udoskonaleniu w organizacjach, przy pomocy metod ewolucyjnych, nie znosząc zastoju i zacofaństwa w szeregach.

Sobkostwo jest nieodrodnym bratem zacofaństwa. Sobek jest najmarniejszym pionkiem społeczności. Szkodliwszy on stokroć więcej, niżli najzagorzalsza opozycja w organizacji. Opozycja bowiem pobudza przynajmniej obojętnych i gnuśnych do myślenia, sobkostwo zaś zabija wszelką inicjatywę, myśl twórczą i wytwarza wprost nastrój zabójczy dla organizacji.

Demokratyczny ustrój doby obecnej powołuje cały ogół do udziału w życiu społecznym. Dobrze zrozumiany demokratyzm wymaga, aby ogół wylaniał z siebie orędowników swoich przekonań i potrzeb organizacji oraz nakłada na ogół obowiązek myślenia, kształcenia, działania i w tym kierunku zrzeszenia się, zaś jednostkom zdolnym i ofiarnym obowiązek zespalania się z tymi, których myśl i czyn chcą wprowadzić w życie.

Każda organizacja ma w określonym zakresie wielkie nieraz przed sobą zagadnienia i dążności wspólne dla wszystkich jego członków. Organizacja, która nie umie się zdobyć na solidarność w obronie swego programu, swej godności i honoru na zewnątrz, oraz równości obywatelskiej wobec swych członków z jednej strony, zaś z drugiej, której członkowie nie znają poszanowania dla praw i władzy, dla ładu i porządku na wewnątrz, nie jest godną bytu.

Naczelną zasadą każdej organizacji musi być miłość bliźniego, ten wielki wykwit kultu idei chrześcijańskiej.

Mogą być ludzie różnych przekonań, ale łączyć ich winno jedno: wspólność interesów i dobro Ojczyzny.

Z V Zjazdu

Związku Cechów Piekarskich na Pomorzu.

Dotychczasowy Zjazd Związku Cechów Piekarskich na Pomorzu, odbyty w niedzielę w Chelmży, uwypuklił wszystkie braki ustosunkowania gospodarczego w stosunku do pracy zawodowej.

Po otwarciu zjazdu przez prezesa Spychałę wręczył wszystkim zasłużonym członkom, za niestrudzoną pracę około organizacji rzemiosła położoną, prezes pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Grobelny dyplomy honorowe, zwracając się do obecnych z serdecznym podziękowaniem za trudy.

Sprawozdanie główne zarządu złożył prezes Spychała, z którego wynika, z jakimi trudnościami borykać się musi zawód piekarski w pokonaniu niedomagań, związanych z wytworzoną sytuacją gospodarczą. Memorjał uwzględniający obszernie postulaty zawodu piekarskiego przedłożony został Min. Przem. i Handlu, a realizacja jego wpłynie bezpośrednio na uzdrowienie sytuacji gospodarczej kraju. Drugim ważnym krokiem jest dążność do umożliwienia taniej dostawy drożdży dla piekarzy, uskutecznioma przez związek przyjmujący znaczny udział finansowy we fabryce drożdży, który to uskuteczniłami po 175 zł miesięcznie.

Po złożeniu podziękowania prezesowi jak również i sekretarzom Józefowiczowi oraz p. Wróblewskiemu, del. Komitetu wykonawczego za złożone sprawozdania, przystąpiono do referatów.

Podatki w zawodzie piekarskim — referat p. Trojanowskiego — są tak dotkliwe, że przeprowadzenie ich rewizji jest pewnym krokiem, który powinien znaleźć drogę racjonalnego ustawodawstwa podatkowego. Podatek obrotowy (rujnujący wszystkie dziedziny gospodarcze) ściągany jest w piekarniach w wysokości 2½ procent, podczas gdy sprzedaż detaliczna płaci zaledwie 1½ proc. Z jakich przyczyn to się dzieje?

Nadmierne ciężary podatkowe obciążają konsumpcję i jedynie wywołują rozgoryczenie w całym społeczeństwie.

Rewizja ustawy z sierpnia 1925 r. jest tak ważnym wymaganiem chwili, że postanowiono zwrócić się do Najwyższego Trybunału administracyjnego o rewizję ustawy

DACHY

wszelkiego rodzaju pokrycia jako i też naprawy i smolenie starych dachów tekturowych itd. wykonuje po cenach przystępnych i na dogodn. warunkach

JAN SOBECKI

Fabryka tektury i wytworów smołowcowych

Poznań, plac Wolności 17

Tel. 3250

podatkowej i przystosowania jej do koniecznych potrzeb życia.

O zrealizowanie projektów odrodzenia gospodarczego naszego państwa walczy skutecznie cały Stan Średni. Wynika z tego konieczność organizacji zawodu, która jedynie wpłynąć może na uzdrowienie stosunków, nie tylko zawodu, lecz i całego rzemiosła. Dążność pracy organizacyjnej, ujawniona w całym rozumnie myślącym społeczeństwie, jest jedynym pomostem, po którym krocząc dojdziemy do dodatnich wyników. Taka myśl przewodnia referatu dyr. Grobelnego, potężnym echem odbiła się u słuchaczy, którzy harmonijnie z głęboką troską wyrażali się o konieczności spotęgowania już wybitnie silnej organizacji gospodarczej i wyrazili apel do całego społeczeństwa zawodowego o bezwzględne wzmocnienie szeregów organizacyjnych.

Dążność ta ujawniła się całkowicie w uchwałach zjazdu:

1) W celu zorganizowania wydajnej pracy na polu zawodowym postanowiono wszcząć pertraktacje o stworzenie wspólnego sekretariatu związkowego, który będzie czuwał nad interesami zawodu.

2) Uchwalono wysłać memorjał o rewizję ustawy podatkowej i przystosowanie jej do organicznych potrzeb życia gospodarczego.

3) Na cele obrony zawodowej przeznaczono składki i ustanowiono prezesa komitetu Wundta honorowym członkiem związku, który podjął się obrony zawodu na polu gospodarczym.

W wolnych wnioskach nowoobрани Zarząd w osobach: prezes p. Spychała (Grudziądz), zastępca prezesa p. Rediger (Brodnica), sekretarz p. Józefowicz (Grudziądz) i zastępca p. Groniek (Grudziądz) postanowił interwenjować w sprawie opłat patentowych, które mogą być uskutecznione co pół roku, co leży w interesie płatników.

Za interpelacje kol. Jabłońskiego o czasowym zamknięciu i otwieraniu sklepów dał wyczerpujące wyjaśnienie prezes Izby p. Grobelny, oświadczając, że Izba sprawy te dokładnie śledzi i dąży do ułożenia w myśl interesów zakładów piekarskich.

Po ustanowieniu miejscowości przyszłego zjazdu (Wejherowo) prezes Spychała zakończył doniosły zjazd hasłem: „Cześć Rzemiosłu“.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Cechu Piekarskiego w Chełmży.

W niedzielę 4 lipca b. r. obchodził Cech piekarski w Chełmży uroczystość poświęcenia sztandaru.

Już o godz. 5 rano zjeżdżać się poczęły delegacje cechów z całego Pomorza. Z powodu przypadającego w tym dniu dorocznego zjazdu wszystkich cechów województwa Pomorskiego, delegacje przybyły bardzo liczne.

Zbiórka wszystkich delegacji odbyła się w hotelu „Concordia“, skąd o godz. 7.45 rano wyruszył pochód ze sztandarami do kościoła pokatedralnego. Pochód poprzedzała orkiestra szkoły artylerji z Torunia. Ulice, które pochód kroczył, udekorowane były chorągwiemi i sztandarami.

O godz. 8, proboszcz parafji w dłuższej przemowie powitał cech i delegacje składające równocześnie życze-

nia cechowi chełmińskiemu, poczem nastąpiło poświęcenie sztandaru. Pierwszą parę ojców chrzestnych stanowili: p. dr. Wyszkowski przewodn. rady miejskiej w Chełmży i p. Kurzędkowski; drugą: p. Bazyli Spychała prezes Polskiego Związku Cechów Piekarskich, z p. Gurtowską; trzecią: p. Wendt, delegat Kom. Wyk. Polskiego Związku Cechów Piekarskich z p. Józefowiczową; czwartą: p. Szostakowski z p. Frylichowską. Następnie uroczystą mszę św. odprawił ks. Baniecki.

W czasie paury śpiewał miejscowy chór mieszany. Po mszy św. cechy i delegacje udały się pochodem do hotelu pod „Orlem“, gdzie po przemówieniach wznoszono toasty na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Rzeczypospolitej, pomyślność cechu i zgody narodowej.

Następnie odbył się śniadanie z udziałem wszystkich gości. Nastrój panował bardzo serdeczny. Po śniadaniu odbył cech posiedzenie, biorąc potem udział w ogólnym zjeździe dorocznym.

Urzędowa Cedula

Giełdy płodów rolniczych w Poznaniu.

Warunki: handel hurt. fr. st. zał. ładun. wag. dostawa zaraz za 100 kg.

	Dnia 14. 7.			Dnia 12. 7.			Dnia 9. 7.		
Żyto	zł	25.—	— — —	zł	27.—	— 28.—	zł	28.25	— 29.25
Pszonica		37.—	— — —		38.—	— 40.—		40 —	— 42.—
Jęczmień		25.—	— — —		— — —	— — —		— — —	— — —
Jęczmień browarny		29.50	— — —		27.50	— 29.50		27.50	— 29.50
Owies		32.50	— — —		31.50	— 32.50		31.50	— 32.50
Mąka żytnia 70% własne worki		39.—	— — —		— — —	42.75		44.25	— — —
Mąka żytnia 65%		40.—	— — —		— — —	44.25		45.75	— — —
Mąka pszenna 65%		63.—	— — —		64.—	— 67.—		67.—	— 70.—
Otręby		19.50	— — —		19.25	— 20.25		19.25	— 20.25
Usposobienie:			zniżkowe			slabe			slabsze

Za redakcję odpowiedzialny Antoni Bartkowski, Poznań-Murowana Goślina — Abonament kwartalny: pod opaską w Polsce 4 złote. Konto P. K. O. nr. 208091

Ogłoszenia: $\frac{1}{4}$ strona 80 — złotych, $\frac{1}{2}$ strony 45.— złotych, $\frac{3}{4}$ strony 35.— złotych, $\frac{1}{4}$ strony 25.— złotych, $\frac{1}{8}$ strony 15.— złotych. — Ogłoszenia w tekście 20 procent drożej

Wolny Cech Piekarzy i Piernikarzy w Poznaniu

komunikuje, że

Kwartalne Zebranie

odbędzie się we wtorek, dnia 20 lipca o godz. 5-ej po południu w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej.

Uprasza się członków o punktualne przybycie.

Za nieprzybycie bez uniewinnienia płaci się mocą uchwały z dnia 19 stycznia 1926 roku 2 złote grzywny.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Zapis i wypis uczni oraz przemówienie Cechmistrza do nowo przyjmowanych uczni.

3. Przyjmowanie nowych członków do Cechu.
4. Odczytanie ostatniego protokołu zebrania.
5. Sprawozdanie kasowe i kasy młodzieżowej.
6. Sprawozdanie z 7 Sejmiku Wlkp. Zw. Cech. Piek. w Bydgoszczy (referat kol. A. Bartkowskiego).
7. Sprawa obchodu św. Anny.
8. Abonament Tygodnika Mistrzów Piekarskich w Polsce.
9. Wnioski Zarządu.
10. Wnioski członków.
11. Zamknięcie.

Poznań, dnia 7 lipca 1926 roku.

Leon Türk
cechmistrz

JAN SERDECKI - POZNAŃ**HURTOWNA SPRZEDAŻ MAKI**

UL. STRZELECKA 21

TELEFON NR. 29-09

SPECJALNOŚĆ: MAKA PSZENNA FIRMY MEYER PAROWY, OSTRÓW, WALCZAK I RAKOWICZ

AMADA

SPECIAL

wyborowe masło roślinne
(margaryna)**DELICIA i BELTISTON**

PIERWSZORZĘDNE MASŁO DO CIĄNIENIA

AMADINnajlepszy tłuszcz roślinny
w tablicach

PONADTO POLECAM: MASĘ MARCEPANOWĄ PERSIPAN,
KIWERTURY, NASYPKI TRUFLOWE ORAZ MASŁO KAKAOWE

SKŁADY
FABRYCZNE**JAN KAJEWSKI - POZNAŃ**ULICA 27-GO GRUDNIA 5
TELEFON NR. 25-45 i 55-66.**WYTWÓRNIĄ CUKRU PUDROWEGO****CZ. KOSTAŃSKI**PL. SAPIEŻYŃSKI 2 **POZNAŃ** TELEFON NR. 3861

RÓWNIEŻ POLECA WSZELKIE ARTYKUŁY I PRZYBORY
PIEKARSKO - CUKIERNICZE

Spółdzielnia Piekarska

z odpowiedzialnością ograniczoną

Poznań - Aleje Marcinkowskiego nr. 17a

Telefon 55 62

Telefon 55-62

Zakup i sprzedaż mąki

Gen. zastępstwo na Poznań mąki pszennej firmy Schneider & Zimmer T. A. Leszno

Wybrany przez Cech Piekarski mocą uchwały, na zebraniu dnia 15 maja 1920 r.

LUDWIK PŁOSZYŃSKI
POZNAŃ - UL. DŁUGA 9

dostawcą drożdży z Lubońskiej Fabryki Drożdży na miasto Poznań i okolice

EKstrakt cytrynowy

EKstrakt waniliowy

EKstrakt maraskinowy

Esencje owocowe koncentrowane

Barwniki nieszkodliwe

polecają:

DOMAGALSKI i Ska - Poznań

Fabryka parowa esencji i ekstraktów

Założ. 1901 **ŚW. MARCIN 34** Założ. 1901

Hurtowna sprzedaż mąki

śrutu, ospy, olejów jadalnych i kuchów

A. Jurkowski

Dąbrowskiego 83

Poznań

Telefon nr. 64-27

Specjalność: mąka pszenna i żytnia z młyna parowego Ryczywół, pow. oborn.

Wielkopolska Fabryka Wyrobów Papierowych Kazimierz Świerkowski

Centrala i Zakłady Fabryczne w Pleszewie (Wlkp.), tel. 55

Oddział handlowy w Poznaniu, W. Garbary 49, tel. 30-64

Największa w kraju mechaniczna wytwórnia forebek i opakowań.

Drukarnia.

Introligatornia.

Hurtownia papieru.

Dla Pp. Piekarzy: forebki do pieczywa z fałdą w wszelkich rozmiarach i papiery pakowe białe w rolkach do aparatów i w arkuszach